



# KRAKOWSKA SPÓŁNOTA

Warszawa, dnia 8 stycznia 1933 r.

№ 1

## PISEMKO SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW OKRĘGU KRAKOWSKIEGO



### Gdy Nowy Rok bieży

Starodawnym obyczajem dzień Nowego Roku łączy się z rozważaniem okresu minionego, a jednocześnie wyrażaniem sobie życzeń i nadziei na okres przyszły.

Na naszych konferencjach jesiennych wyczerpująco omówiliśmy słabe strony w naszej gospodarce. Najgorsze—to kredyty, które niczem chorobliwy rak pożerają nasze z trudem zapracowane fundusze rezerwowe spółdzielni, rujnu-

jąc najmocniejsze placówki. W okręgu nie brak nam na to dowodów. Oto jedna z najpoważniejszych spółdzielni została pogrzebana, a kilka innych poniosło straty. Jeżeli u progu nowego okresu gospodarki nie zdobędziemy się na wysiłek i nie wprowadzimy w swoich sklepach zasady sprzedaży za gotówkę, damy dowód, że nie pragniemy szczerze rozwoju naszych spółdzielni, a przeciwnie — chcemy być ich grabarzami.

Dalszą słabością naszą jest brak oszczędności w wydatkach (kosztach handlowych). Często wydatki te utrzymujemy na poziomie roku ubiegłego, nie bacząc na to, że zakupy naszych członków stale maleją. W roku 1933 nie wolno nam iść bez solidnie opracowanego planu (budżetu), w którym musimy przewidzieć nasze dochody i dostosować do nich wydatki.

Wreszcie pamiętać musimy, że spadek obrotów, wynikający ze zubożenia naszych członków, trzeba wyrównać przez pozyskanie nowych członków.

Tych spraw, poruszonych tutaj, musimy sami, my—członkowie, dopilnowywać skrzętnie. Wykonywanie ich należy do kierownictwa, ale musimy wszyscy dbać o to, żeby były należycie wykonane.

Z ufnością w swe siły idźmy w rok nowy. Ocknijmy się ze zniechęcenia, rozpacz i bezradności. Nabierzmy tchu w piersi i z zapałem weźmy się do pracy społecznej w spółdzielniach, szukajmy w niej zapomnienia o bólach i zawodach, których wielu z nas w roku ubiegłym los nie szczędził.

Ed-ka





## Do naszego banku!

Wszystkim spółdzielcom zapewne wiadomo, że przed 2-ma laty z inicjatywy ich Związku został założony Bank „Społem!” w Warszawie (Nowogrodzka 21).

Bank ma skupiać oszczędności zorganizowanych spożywców i spółdzielni i pozyskiwać dogodnie kredyty, aby następnie — zasilać niemi spółdzielnie zdrowe, dając im możliwość nabywania towarów tanio, bo tylko za gotówkę, uniezależniając nasze gospodarstwo społeczne od uciążliwego i niebezpiecznego kredytu obcych banków i dostawców.

Jest to zadanie niesłychanej wagi.

Wykonywanie tego zadania przez podobne spółdzielcze banki zagraniczne dało możliwość spółdzielczości innych krajów osiągnięcia w ostatnich latach wspaniałego rozwoju. Zwiększały się obroty, wzrastała się własna produkcja, rosły korzyści i potęgniała liczba zorganizowanych spożywców. Sytuacja naszego ruchu we wszystkich tych punktach przedstawia się mniej korzystnie, gdyż za mało troszczyliśmy się o odpowiednie zorganizowanie naszych finansów.

Gorzej, bo do dziś jeszcze znaczna część spółdzielni nie przystąpiła do Banku „Społem!”, pozostawiając troskę o tworzenie jego kapitału zakładowego innym. Są spółdzielnie, które wolną

gotówkę lokują w miejscowych obcych kasach. Są też spółdzielnie, które przetrzymują gotówkę w kasach własnych, zamiast natychmiast ją wpłacać do wspólnej kasy i dawać do obrotu, a zobowiązania swoje pokrywać czekami. Są wreszcie spółdzielcy, którzy czynią to samo z osobistymi oszczędnościami i nie mają poczucia obowiązku wyrobienia sobie książeczki oszczędności. Banku naszego i współdziałania w ten sposób — bez osobistego uszczerbku — w powiększaniu kapitałów obrotowych naszego ruchu.

Czy wolno więc dłużej zasypiać sprawę? Czas nagli. Precz więc z obojętnością! Precz z bezradnością i uleganiem trudnościom! Precz ze wszystkim, co osłabia wiarę w moc cudowną zbiorowego wysiłku!

Rozumiemy, że podstawą naszej gospodarki spółdzielczej są własne środki obrotowe. Rozumiemy też, że środki te są dziś bardzo szczupłe i niedostateczne. Ale wiemy, że nawet bardzo drobne kwoty, płynące z całego kraju do wspólnej kasy, stworzą tysiące i miliony, mogące pokryć istniejące potrzeby i dać ruchowi spółdzielczemu siłę do niestłabnącego rozwoju.

Niech więc każdy z nas idzie do Banku „Społem!” i wyrobi sobie tam książeczkę oszczędnościową, niech skłania do tego samego swych przyjaciół i znajomych i niech pozatem dopilnuje, aby jego spółdzielnia nie pozostała poza Bankiem i nie „marynowała” nawet czasowo we własnej kasie lub w innych bankach miejscowych wolnej gotówki.

Nie będą to ofiary. I nie będzie to tak — że tylko przezorność i pamięć o „czarnej godzinie”. Będzie to wyraz zdolności do twórczego wysiłku, wyraz celowej gospodarki pieniężnej i wyraz świadomego działania spółdzielców.

K.



Nie zauważyliście kumo, że w naszym sklepie  
dużo się teraz polepszyło.

No tak! To od tej pory, kiedy członkowie naszego  
komitetu sklepowego dyżurują w sklepie.

Ojczyzna to nie tylko kraj i ludzie i przeszłość, leżąca w mogiłach, w zwaliskach, w zamarłej sztuce, ale także przyszły porządek społeczny, przyszły obraz.

STEFAN ŻEROMSKI

## Nadchodzi czas

Niedaleka może przyszłość zawezwie nas do złożenia dowodów, że głoszone przez nas hasła, to nie są puste frazesy.

Nie wszędzie będziemy mogli wykazać się dostatecznymi rezultatami naszej pracy.

Szczególniej w dziedzinie uświadczenia spółdzielczego jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

Odpowiedzialność za niedomagania na tym odcinku pracy spółdzielczej spada na barki tych spółdzielców, którzy albo nie wiele, albo nic zgoła nie zrobili wśród najbliższego otoczenia, aby ideę spółdzielczą spopularyzować, aby do spółdzielczości zachęcić najbliższych, aby nieuświadczonych członków spółdzielni pasować na rycerzy ruchu spółdzielczego.

Nie uczynili tego — mając możność to uczynić!

Jednostki uświadczone, szczerze oddane sprawie, są w każdym środowisku. Nie wszędzie jednak jednostki te poczuwają się do obowiązku czynnego szerzenia zasad spółdzielczych.

Przeglądają się ludziska z apatią, jak obok nich toczy się fala krzywdy, oszustwa, nieprawości i szwindlu; patrzą obojętnie, wyrzekają, lamentują, złorzeczą, a przecież gdyby zakasali rękawy, jak to się mówi, i wzięli się energicznie do pracy, mogliby bardzo dużo dobrego zrobić. Nieprawdą jest, że dzisiejsze ciężkie warunki bytu są przeszkodą do jakiegokol-

wiek pracy propagandowej. Mamy przykłady z wielu miejscowości, że właśnie w ostatnich czasach do spółdzielni garna się ludziska, bo już im krzywda dokuczyła, bo zrozumieli, że w szeregach członków spółdzielni stają się lepszymi obywatelami, przyczyniając się swoją przynależnością do wzmożenia ruchu spółdzielczego.

Tu nikt nie będzie nas lekceważył. Tu znajdujemy radę i lekarstwo na niejedną dokuczliwą bolączkę gospodarczą, czy społeczną.

Tu stanowimy wspólną rodzinę ludzi, dążących świadomie do czegoś lepszego.

Niechże więc ci, którzy wiedzą, co to jest spółdzielczość, którzy szcycą się mianem uświadczonych spółdzielców, powiedzą sobie stanowczo, że dzisiaj pod żadnym pozorem nie wolno być tylko obojętnym widzem tego, co się wokoło dzieje, lecz trzeba stanąć do pracy, trzeba do tej pracy wciągnąć i zachęcić najbliższych z otoczenia obywateli, aby nauczać i apostołować, aby walczyć i zwyciężyć!

Jeszcze jesteśmy słabi, prawie nieznanymi, ale nadchodzi nasz czas!

Nadchodzi dużemi, milowemi krokami!

Niech każdy dobrze przysłucha się, a bezwątpienia w rozgwarze i tumulcie zbliżających się przemian usłyszysz wyraźny głos „przez spółdzielczość do nowego ustroju gospodarczego”.

Si. — — —

## Wezwanie

*Jesienny wicher zesłchł liściem miecie,  
Jęcząc żalostnie w nagich drzew konarach.  
Ponura szarość snuje się po świecie,  
Oślizgłe drzewa stoją w mgieł oparach.*

*Po miastach suną tłumy szarych ludzi,  
Nędznych, wybladłych z przygasłym wejrzeniem.  
Los ich złowrogi gorzkie myśli budzi,  
Przygniata ciężkich trosk brzemieniem.*

*Pracy i chleba dajcie nam, wołają;  
My nie rozkoszy, my żyć tylko chcemy.  
Rozbitki, — tonąc, pomocy wzywają.  
Ratujcie bracia, kto żywa, bo giniemy!*

*Nieszczęsnym krociom dłoń chętną podajmy,  
Powróćmy życiu odtrąconych;  
Na łódź spółdzielczą ich wciągajmy,  
Niech ścichną zale rozpaczonych.*

*Z ciemności nocy, z walk zarzewi  
Przyszłości wizja nam zabłyśnie.  
Spółdzielczość w sercach się rozkrzewi;  
Skuje nas w łańcuch, co nie pryśnie.*

*I znikną wówczas pokrzywdzeni,  
Głodni, bez pracy, klnący los;  
Barwami tęczy zjednoczeni,  
Społem zwycięstwa wzniesiem głos.*



## N A S Z A K R O N I K A

## Z kroniki żałobnej

Dnia 13 grudnia b. r. odszedł od nas jeden z dzielnych spółdzielców ś. p. Jan Gazur, który zmarł po długich cierpieniach w szpitalu OO. Bonifratrów w Krakowie.

W zmarłym straciła Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych w Krakowie członka-założyciela i wiceprezesa Rady Nadzorczej.

Okrąg krakowski stracił zaś w ś. p. Janie Gazurze członka Rady Okręgowej, biorącego żywy udział w pracach tejże Rady.

W ruchu spółdzielczym czynny był nieodżałowanej pamięci Jan Gazur od przeszło 20 lat, gdyż już w r. 1911 rozpoczął swoją działalność przy tworzeniu Spółdzielni Spożywców Prac. Kol. „Solidarność” (obecnie Spółdz. Zw. Prac. Kol.) — jako jeden z nielicznego grona założycieli, — chodząc wprost od domu do domu, zbierając drobne kwoty na udziały.

Po otwarciu Spółdzielni z początkiem roku 1913, wszedł on do Zarządu, pracując z poświęceniem przez kilka lat, poczem pozostał

aż po dzień dzisiejszy członkiem Rady tejże Spółdzielni, gdzie piastował kolejno godność wiceprezesa oraz prezesa komisji rewizyjnej.

Złożony długą i ciężką chorobą w chwilach, kiedy choroba jego zdawała się być lżejsza, podejmował ponownie swoje czynności, — a jak dobro ruchu spółdzielczego leżało mu na sercu — niechże posłuży fakt, iż jeszcze na łożu śmierci prosił odwiedzających go kolegów o informacje w sprawach spółdzielczych, — tak, że twierdzić można, iż pozostał on wiernym idei spółdzielczej aż do ostatniego tchu.

Trumnę drogiego nam kolegi, za którą postępowo liczne grono pracowników kolejowych i członków Spółdzielni wraz z ich władzami — zdobił wieniec, owinięty szarfami koloru tęczy, jako symbolu idei, której poświęcił zmarły znaczną część swojego życia.

Zmarły pozostawił w szeregach spółdzielców głęboki żal i równocześnie niezatartą pamięć jako wytrwały i wierny współpracownik.

## Wycieczka kolejarzy krakowskich do Kielc

W dniu 12.12 1932 wyjechała z Krakowa do Kielc celem zwiedzenia zakładów przemysłowych Związku Spółdz. Spoż. Rz. P. „Społem” wycieczka członków Z. Z. K. i członków Spółdzielni Związkowej Pracowników Kolejowych w Krakowie w liczbie 40 osób. Przyjazd nastąpił o godzinie 4.50 i pierwszą niespodzianką i wvrazem serdecznego przyjęcia było dla uczestników, że na stacji oczekiwał wycieczki sekretarz dyrekcji fabryki, który poprowadził ją do Zakładów, gdzie w ciepłym obszernym pokoju przygotowane były dla uczestników: ciepła woda, ręczniki, mydło.

Sekretarz Zakładów w rozmowie z uczestnikami objaśnił ich o rozwoju i produkcji Zakładów. O godzinie 7.30 otrzymali uczestnicy obfite śniadanie, poczem p. dyrektor Zakładów przybył i powitał wycieczkę w imieniu Zakładów poprowadził ją osobiście dla zwiedzenia poszczególnych działów produkcji. Zwiedzano oddziały: produkcji pasty do obuwia. — wvtwórníe mydła, wvtwórníe torebek papierowych, wvtwórníe tutek (gilz) do papierosów, nowocześnie urządzone oddziały produkcji octu, nowourządzony dział produkcji musztardy, którego uruchomienie ma nastąpić w najbliższych dniach, — chłodnię na jaja, w której można zakonserwować 20 wagonów jaj, wvtwórníe proszku mydlanego, — tartak, w którym jest drzewo wysłane przeważnie do Holandji — wvtwórníe skrzyn do użytku własnego i sklepów spółdzielni. Zwiedzono główny magazyn produkowanych towarów spółdzielczych, obsługujący wszystkie spółdzielnie, należące do „Społem”, olbrzymi sklep spółdzielczy, znajdujący się na

miejsu przy magazynie i inagazyny, gdzie przechowane są wszelkie wytwory spółdzielni poszczególnych.

Podkreślić wypada gorące zajęcie się wycieczką i szczegółowe wyjaśnienia udzielane w każdym dziale produkcji przez p. dyrektora i każdego fachowca kierującego danym działem wytwórczości.

Co uderzyło uczestników wycieczki, to niezwykła czystość istniejąca na całym terenie Zakładów, oraz warunki pracy pracowników, którzy otrzymują z Zakładów ubrania ochronne. Zauważyć można było niespożytkany do tej pory przez wycieczkę kolejarzy krakowskich którzy do tej pory zwieziłi kilkadziesiąt różnych zakładów fabrycznych, istniejący w zakładach przemysłowych „Społem” wprost serdeczny i przywitalski stosunek przełożonych do podwładnych pracowników i odwrotnie.

Personel fabryczny otrzymuje w dowolnej ilości i o każdej chwili herbatę i cukier i ma do swej dyspozycji piekarnię, czystą salę jadalną, w której spożywać może swój posiłek obiadowy i gdzie jest zainstalowane radio z słuchawkami, które podczas pory posiłkowej umożliwia pracownikom korzystanie z kulturalnej rozrywki. Na terenie fabryki przy poparciu dyrekcji rozwija się kółko mandolinistów, scena amatorska oraz zespół chóralski.

Po zwiedzeniu fabryki, co trwało do godziny 12.30. zaproszeni zostali wycieczkowicze przez dyrekcję do spożycia obiadu, poczem po miłej pogawędce odbyło się fotografowanie wyciecz-

ki wraz z całą dyrekcją, pod rozwiniętym sztandarem spółdzielczym.

Zbliżająca się godzina odjazdu zmusiła pracowników kolejowych, biorących udział w wycieczce do opuszczenia nadzwyczaj gościnnych i serdecznych progów Zakładów, z których zabraliśmy nietylko miłe wspomnienia, ale również każdy zosobna pakuneczek, zawierający podarek fabryki w postaci produktów wytwarzanych przez Zakłady, jak mydełka, tutki, pastę i t. p.

Przed opuszczeniem Zakładów p. Ślęzak złożył w imieniu Z. Z. K., którego członkami byli uczestnicy wycieczki, podziękowanie dyrekcji Zakładów za serdeczną gościnę, w imieniu Komisji Kulturalno - Oświatowej Z. Z. K. przemówił kol. Gajer i w imieniu uczestników kol.

Lorenz, poczem dłuższe przemówienie wygłosił do uczestników wycieczki, p. dyrektor Zakładów, podkreślając rozwój produkcji spółdzielczej od początku założenia pierwszej fabryki.

Wycieczkowicze wyjechali zbudowani i przekonani o konieczności propagowania ruchu spółdzielczego, jako ruchu wyzwolenieckiego klasy robotniczej z pęt wyzysku pośrednictwa i kapitalizmu. Kreśląc te kilka słów o przebiegu wycieczki, czyniąc zadość wyrażanym życzeniem przez uczestników, składamy dyrekcji, Zakładów przemysłowych „Społem” gorące podziękowanie i życzenia pomyślnego dalszego rozwoju, dla dobra ruchu.

Komisja kulturalno - oświatowa Z. Z. K.  
Koła Kraków

## Do członków Ludowego Stow. Spoż. w Andrychowie

Jak już wiadomo członkom, którzy przychodzą na zebrania Spółdzielni, na ostatniemu zebraniu podjęto uchwałę, ażeby sklep, znajdujący się w rynku zlikwidować, o ile w przeciągu najbliższych miesięcy obroty w sklepie tym nie wzrosną.

Więc obecnie władze Spółdzielni, po stwierdzeniu iż obroty w sklepie rynkowym nie wzrosły, postanowiły sklep ten zlikwidować.

Wobec tego zwracamy się z apelem do Was, członkinie, które czyniłyście zakupy w sklepie w rynku, abyście się nie odstraszały tem, iż będziecie musiały kilkadziesiąt kroków dalej pójść po zakupy do drugiego sklepu Spółdzielni przy moście, gdyż przy naszej dobrej woli przyniesie to duże korzyści Spółdzielni, tem samem i Wam, członkinie.

Korzyści te wyzyskamy przez zaoszczędzenie dosyć poważnej kwoty, którą wydawaliśmy na utrzymanie dwóch sklepów, kiedy przy tej licz-

bie członków, jaka Spółdzielnia posiada, wystarczy całkowicie jeden sklep.

Nie można również sądzić, iż jeżeli jeden sklep spółdzielni został zlikwidowany, to drugi sklep Was nie interesuje, bo przecież i ten sklep jest sklepem Spółdzielni, a tem samem i waszym sklepem, i musicie zrozumieć, że zamknięcie jego podyktowała konieczność oszczędnościowa.

Więc prosimy Was, członkinie, niech się ani jedna nie znajdzie wśród Was, ażeby li tylko z tego powodu, iż musi sobie nadtożwić 3 minuty drogi, opuściła swą Spółdzielnię i udała się po zakupy do prywatnego sklepu, a nie do swego drugiego sklepu przy moście.

Mamy nadzieję, że wszystkie to zrozumiecie i pociągniecie ieszcze za sobą i nieczłonkinie, które poprzednio kupowały w rynku, ażeby skuteczniały zakupy przy moście i zapisały się na członków Spółdzielni, a wtedy nasz i Wasz wysiłek wyda korzystny owoc.

ARTUR SLIWINSKI

WYJĄTKI Z KSIĄŻKI P. T.

## „Na przełomie dwóch epok” — Nędza z nadmiaru bogactwa

Nadprodukcja zboża 112 milionów metrów.

Zapasy cukru są o 172% większe od zapotrzebowania, kawy o 400%, bawełny o 200%, węgla o 250 milionów ton.

Produkcja ropy wynosi dziennie 6 milionów beczek, a zużycie dziennie 4 miliony.

Obuwia jest 3 razy więcej.

Rolnik traktował urodzaj jako łaskę,

dziś coraz głośniej rozbrzmiewają skargi z powodu kłęski urodzaju.

A jednocześnie szerzy się głód i nędza! — — — bezrobotnych.

To pewna, że ustrój obecny czeka kres. Sztuczne środki, jakeimi dzisiejszy gmach jest podtrzymywany, nie wytrzymają naporu rzeczywistości. Z chaosu dni dzisiejszych wyłania się nowa przyszłość.



## PORADY DLA GOSPODYŃ

### Jak należy układać posiłki dla rodziny

W jednym z poprzednich artykułów „Spółnoty” z dnia 19 czerwca 1932 r. w Nr. 12, omawialiśmy potrzebę właściwego odżywiania, dla organizmu człowieka. Trzeba jednak umieć przystosować to co wiemy do naszego życia codziennego; musimy wypracować sobie sposób układania posiłków dla domu taki, aby rodzina odżywiana przez nas, odnosiła z tego korzyści dla zdrowia.

Przy układaniu posiłków, baczna uwaga zwracać raczej na różnorodność potraw, niż na to, żeby ich było dużo.

Zbyt wielka ilość potraw mącznych, tłuszczowych i cukrowych powoduje zbyteczną otyłość. Aby tych chorób uniknąć, należy utrzymać równowagę w spożywaniu rozmaitych składników odżywczych.

Przeciętnie organizm ludzki potrzebuje na dobę:

**Białka 100 gr.** (dostarczyć go możemy pod postacią mięsa, jaj, ryb, mleka, sera, grochu i fasoli).

**Tłuszczu 100 gr.** (masło, oliwa, szmalc, śluzina śmietana, tłuste mięso).

**Węglowodanów (cukrów) 400 gr.** (kasze, jarzyny, masło, warzywa, owoce i mleko, pieczywo).

**Witaminy, sole mineralne** (jarzyny, kasze grube).

Wody potrzebujemy dostarczyć 3—4 szklanek (zupy, sosy).

Ułożenie właściwego jadłospisu do użytku codziennego musi być oparte na prawidłowym rozmieszczeniu posiłków w dniu. Śniadanie powinno być podawane między 6—8 godz. rano, a nawet wcześniej, śniadanie 2-ie godz. 10 rano, obiad między 13—14, podwieczorek 16—17, kolacja między 19—20.

Ludzie dorośli, pracujący dużo fizycznie winni dostawać dużo węglowodanów, t. zn. kasz i jarzyn, gdyż tracą ich wiele przy wykonywaniu ruchów; ludzie pracujący umysłowo powinni spożywać dużo białka i fosforu (mięso, jaja), ponieważ komórki mózgowe, które są zbudowane z tych składników, przy myśleniu niszczą się, więc trzeba je należycie odżywiać.

Dzieci powinny dostawać dużo białka, jako materiału budowlanego ich ciał, witamin i soli mineralnych, aby się normalnie rozwijały (masło, mleko, jaja, owoce, jarzyny, kasze).

Bardzo ważną rzeczą jest dobre rozmieszczenie potrzebnych składników odżywczych w posiłkach, aby nie doznawać uczucia głodu, który nas zmusza do niepotrzebnego jedzenia.

Śniadanie pierwsze należy wzmocnić, przez dodanie kaszy, owoców do zazwyczaj spożywanej kawy czy herbaty z pieczywem. W kaszy dodanej do pierwszego śniadania wprowadzamy konieczne sole mineralne, których nam

nie daje kawa ani herbata. Jabłko albo kilka śliwek zjedzonych rano, także pomidory w sezonie, surowa marchew wpływają bardzo korzystnie na trawienie i przemianę materii. Posiliwszy się, jak należy zupełnie dobrze „wytrzymamy” do obiadu.

Obiad winien być najwięcej syty i posilny, zato na kolację podawać należy małe ilości pokarmów.

Trzeba koniecznie przestrzegać wczesnego spożywania kolacji i to kolacji „lekkiej” tak, aby ułożyć się na spoczynek przy żołądku, który już pracę swoją skończył. Dobrze jest także zrobić mały spacer po kolacji lub wogóle ruszać się trochę. Przysłowie mówi: „po obiedzie — spocznij chwilkę, po kolacji przejdź się chwilkę”.

Spokojny żołądek, jest warunkiem dobrego snu, — a wiemy, że „zdrowy sen krzepi ciało, krzepi ducha”.

Podajemy poniżej wzory na posiłki, według których gospodyni, pani domu może sobie inne ułożyć.

1) **Śniadanie:** Kasza jaglana na mleku, herbata, chleb, trochę masła.

**Obiad:** Zupa pomidorowa z grzankami, pieczeń wołowa, buraczki i ziemniaki, Jabłka surowe.

**Podwieczorek:** Herbata, chleb, marmelada.

**Kolacja:** Kwaśne mleko z ziemniakami.

2) **Śniadanie:** Kawa zbożowa, chleb, masło, ser śliwki surowe lub owoce nie surowe.

**Obiad:** Zupa szczawiowa z grzankami, ziemniaki po nelsonsku, kompot (z jabłek, żórawin).

**Podwieczorek:** Mleko, bułka z masłem.

**Kolacja:** Warzywa: kapusta z kartoflami, chleb, masło, herbata.

**Przeniosy:** Ziemniaki po nelsonsku, 1 kg. i 20 dk. ziemniaków, 3 dk. grzybów suszonych, 2 jaja,  $\frac{1}{8}$  litra (półkwaterek śmietany kwaśnej, 2 dk. maki, 2 dk. masła, 1 cebula, 3 dk. słoniny).

Grzyby wymyć szczerzą i namoczyć na kilka godzin. Ziemniaki obrać. Grzyby i ziemniaki ugotować; jaja ugotowane na twardo obrać. Cebulę pokrajać w plasterki. Słoninę pokrajać w paski i wyłożyć rondel; układać warstwami, ziemniaki, grzyby, jaja, cebulę z masła, maki i śmietany zrobić sos, zalać nim potrawę i dużyć w piecu lub na płycie pod pokrywą przez 20 minut.

**Potrawa tania i bardzo smaczna.**

3) **Śniadanie:** Zacierki na mleku, herbata, chleb, masło.

**Obiad:** Zupa ziemniaczana, kapusta faszerowana z mięsem, surowy owoc lub kompot.

**Podwieczorek:** Herbata, bułka, masło, ser.

**Kolacja:** Mleko z kaszą hreczaną.

Kapusta faszerowana, 1 główka kapusty, 40 dkg. mięsa (wołowina z wieprzowiną), 2 dkg. grzybków suszonych, 5 dkg. masła, 2 dkg. smalcu, 1 jajo, 1 cebula, sól, pieprz.

Grzyby ugotować i pokrajać w paseczki, kapustę w całości obgotować we wrzącej wodzie. Cebulę obrać, posiekać i zasmażyć w odrobinie szmalcu; mięso przepuścić przez maszynkę, dodać jajo surowe cebulę, grzyby; posolić popieprzyć i starannie wymieszać drewnianą łyżką. — Liście kapusty odkroić od głąba, nakładać farszem, ułożyć w rondlu na maśle i dusić pół godziny. — Podać z ziemniakami.

Zduńska Wola.



Halina Grabowska

## Czy wiecie, że...

Wybory do parlamentu niemieckiego, które odbywały się tam w roku ub. dwukrotnie, kosztowały rzeszę niemiecką zgórą siedem milionów marek, a konkurujące ze sobą partie polityczne wydały na agitację zgórą 5 milionów mk.

23 grudnia odbyła się w Warszawie wymiana dokumentów, zatwierdzających układ o nieagresji między Polską a Związkiem socjalistycznych republik radzieckich (agresja, to napad, zaczepka; więc nieagresja — niezaczepianie).

W grudniu r. ub. obradowała w Warszawie tak zwana Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego. Uchwały polityczne zostały przeważnie skonfiskowane; w resztkach czytamy między innymi, że upoważniono klub parlamentarny do złożenia mandatów w czasie odpowiednim wraz z całą opozycją; w uchwałach gospodarczych żądano między innymi zniesienia wszelkich karteli i obniżenia cen kartelowych, konwersji (przeternowania) wszelkich długów na spłatę czterdziestoletnią i, co najważniejsze, stwierdzono, że *spółdzielczość jest najważniejszą drogą rozwoju i odrodzenia gospodarczego Polski*.

Po wypowiedzeniu się premjera rządu p. Prytora w senacie toczy się w prasie gospodarczej dyskusja na temat programu kryzysowego. Uwydatniają się dwa kierunki różne i jeden pośredni: kierunek popierania przemysłu, stwierdzający, że eksport za 9 miesięcy czterech artykułów przemysłowych (węgiel, żelazo, nafta, cukier) przyniósł 196 milionów zł., czyli więcej niż cały wywóz produktów rolniczych; następnie kierunek popierania rolnictwa za wszelką cenę (przez sztuczne podniesienie cen), i pośredni, uwzględniający obie dążności.

Nowa ustawa o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych — listów zastawnych i obligacji — obejmują łącznie sumę 1.735 milionów złotych. Od tej sumy odsetki dotychczasowe od 7 do 10 procentów obniżone mają być ustawowo

do poziomu 4 i 5 procent. — Będzie to duża ulga dla dłużników, szczególnie rolników, którzy są obciążeni tego rodzaju pożyczkami do sumy 748 milionów złotych.

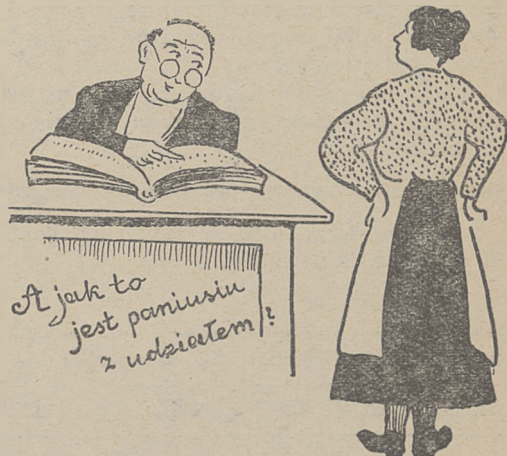
Spożycie kurczy się z miesiąca na miesiąc i z roku na rok w katastrofalny sposób: w październiku 1931 roku sprzedano cukru 26.511 ton, a w tym miesiącu roku ubiegłego — 22.700; soli jadalnej w r. p 30.428, a w r. ub. — 28.137; tytoniu — za 52 milionów zł. i za 46 milionów; zapalek 10.771 skrzyń i 9.531 skrzyń i t. d.

Największą ilość bezrobotnych znajdujemy w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku. Miasto to liczy 80.760 mieszkańców, a liczba poszukujących pracy wynosi 15.000, czyli co szósty mieszkaniec Królewskiej Huty jest bezrobotny. W Katowicach jest nieco lepiej, tam co dziesiąty mieszkaniec jest bez pracy.

Z powodu słabego ruchu na kolejach na różnych stacjach i w remizach kolejowych znajduje się obecnie 65 tysięcy wagonów „bezrobotnych”.

W październiku r. b. sprowadzono do Polski z zagranicy (głównie z Estonii) 22.400 kg. masła za sumę 53.000 zł., a wywieźliśmy tylko 14.600 kg. za 35.000 zł. Przywóz masła do Polski był w październiku r. b. znacznie większy, niż wywóz. I stało się to mimo tego, że we wrześniu cło na masło zostało podwyższone do 200 zł. za 100 kg. Co za dziwne rzeczy?

Obliczenia, przeprowadzone przez p. Sokołowskiego w tygodniku „Polska Gospodarcza”, wykazują, że podatki spożywcze (pośrednie) na jednego spożywcę ze sfer robotniczych w Polsce wynoszą 60 procent jego ogólnego obciążenia na rzecz państwa, samorządu i innych świadczeń; podatki te stanowią około osiem procent przeciętnego dochodu spożywcy.





## Wymowa cyfr

Ogół członków najczęściej nie uświadamia sobie należycie korzyści, jakie daje dobrze prosperująca spółdzielnia. To też przyjął się u nas błędny pogląd, że należenie do spółdzielni jest pewnego rodzaju ofiarą osobistą.

Taki stan rzeczy tłumaczy się tem, że spółdzielnie spóżywców za mało pracują nad spopularyzowaniem tych korzyści, jakie dają członkom, a nawet spóżywcom niezorganizowanym, zamieszkującym teren, objęty swoją działalnością.

O tem, jakie znaczenie dla ludności ubogiej ma sklep spółdzielczy, niechaj świadczy poniższy przykład.

W tych dniach do Oddziału Związku Spółdzielni Spóżywców w Wilnie zwró-

cił się delegat ludności, zamieszkującej osadę Żurowicze, poczta Połoczany. Delegat prosił o założenie spółdzielni spóżywców. Jako argument podaje, że ludność tamtejsza, pozbawiona Spółdzielni, w niemiłosierny sposób obdzierana jest przez sklepikarzy, a dobrego towaru wogóle otrzymać nie może. Informator nasz twierdzi, że sól sprzedawana jest przez kupców w stanie zamoczonym, podobnie cukier; nafta z domieszką wody. Waga z reguły zła. A najważniejsze są ceny. Dla zilustrowania rozpiętości podajemy cenę towaru u sklepikarzy w Żurowiczach i ceny detaliczne w najbliższym sklepie spółdzielczym, odległym o 15 kilometrów.

Cukier kryształ kosztuje	zł. 1.70	kg. w	sklepie spółdzielczym	1,65	różnica	3,3%
Sól szara	" 0,30	" "	" "	0,26	"	15,4%
Mąka pszenna 0000	" 0,60	" "	" "	0,50	"	20 %
Mydło zwykłe	" 1,50	" "	" "	1,20	"	25 %
Postronki	" 4,—	" "	" "	3,—	"	33 %
Gwoździe 4 calowe	" 0,90	" "	" "	0,70	"	28 %
Smar do wozów czarny	" 0,60	" "	" "	0,35	"	78 %
" " " żółty	" 1,—	" "	" "	0,65	"	50 %
Nafta	" 0,85	litr	" "	0,80	"	6,2%
Pudełko pasty małe	" 0,25	" "	" "	0,20	"	25 %
Para sznurowadeł	" 0,25	" "	" "	0,20	"	25 %
Szkło do lamp Nr. 11	" 0,30	szt.	" "	0,15	"	100 %
" " " " 15	" 1,—	" "	" "	0,50	"	100 %

Z porównania tego widać, jak rażąco wysokie ceny są w tej miejscowości, gdzie niema spółdzielni. Trzeba podkreślić, że uchwycone przez nas różnice cen dotyczą artykułów codziennego użytku. A ile ci ludzie przepłacają na manufakturze, galanterji itp.

Tak więc należenie do spółdzielni jest dobrym interesem, zwłaszcza w dzisiejszych czasach.

Przykładów, jak podany wyżej, można doszukać się i na każdym innym terenie.

Takie właśnie przykłady z życia wzięte, łatwe do sprawdzenia, powinno się wykorzystywać, dla zwrócenia uwagi szerokiego ogółu na znaczenie spółdzielczości spóżywców dla ludności ubogiej.

A. N.

*Spółdzielczość, to samorząd gospodarczy, przygotowujący ludzi do samorządu politycznego.*

EDWARD MILEWSKI

Adres Red. i Administr.: Warszawa-Mokotów, Grażyny 13. Tel.: Redakcja 8-88-73, Adm. 8-39-65

Redaktor: EDMUND ZALEWSKI

CENA 6 GR.

Wydawca: ZW. SP. SP. RZ. P.

Zakł. Druk. F. Wysztyński i S-ka, Warszawa.